

Szum w open space wcale nie musi utrudniać pracy

10 maja 2017

Szum pochodzący np. z urządzeń w biurach typu open space nie zawsze musi utrudniać pracy. Czasami „zamazuje” on odgłosy rozmów pracujących z nami osób, dzięki czemu nie skupiamy się na ich treści, a zwiększamy nasz poziom skupienia – wynika z badania przeprowadzonego przez studentki krakowskiej AGH.

Zgodnie z dotychczasowym stanem wiedzy i obserwacjami pracowników biur open space, większy – niż w tradycyjnych budynkach – poziom hałasu w pomieszczeniach tego typu utrudnia skupienie i negatywnie wpływa na jakość pracy. Studentki akustyki Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie postanowiły dołożyć swoją cegiełkę do badań biur open space. W jednym z krakowskich biur przeprowadziły własny eksperyment.

„Może wydawać się, że gdy do hałasu pochodzącego z rozmów pracowników dodamy jeszcze szum np. z klimatyzacji, to wskutek podniesienia poziomu tła akustycznego, komfort naszej pracy znacznie się obniży. W naszym eksperymencie okazało się jednak, że taki szum wcale nie musi mieć wyłącznie negatywnych konsekwencji. Tak naprawdę maskuje on rozmowy innych, dzięki czemu pozostali pracownicy mogą efektywniej pracować i uzyskiwać lepsze wyniki. Odgłosy płynące np. z klimatyzacji w biurach paradoksalnie mogą więc pomóc w lepszej pracy, bo dzięki nim nie skupiamy się np. na rozmowach współpracowników” – mówi PAP jedna z autorek badania, Aleksandra Dębska.

W pierwszym etapie badania studentki postanowiły sprawdzić, co na temat hałasu w biurze mówią sami pracownicy. W przygotowanych ankietach zapytały 35 pracowników, czy przeszkadzają im rozmowy i hałas w biurze, odgłosy z ulicy, klimatyzacja oraz jak oceniają skuteczność tzw. ścianek

działowych.

„Okazało się, że o ile hałas z ulicy czy klimatyzacja nie przeszkadzają pracownikom, to już rozmowy prowadzone przez współpracowników powodują dyskomfort” – wyjaśniła PAP studentka AGH Agnieszka Wójtowicz. „Poza tym dużo osób stwierdziło, że ścianki działowe nie spełniają swojej funkcji, tzn. nie izolują w wystarczający sposób od hałasu” – dodała.

W kolejnej części badania studentki wykonały pomiary akustyczne w badanych pomieszczeniach; określały, na ile zrozumiałe są słowa wypowiedane przez rozmawiających w biurze współpracowników, wyliczając tzw. parametr STI. Badane przez nie pomieszczenie miało długość sięgającą 25 metrów. „Dopiero od połowy tej odległości słowa wypowiedane przez pracowników nie były rozumiane i nie przeszkadzały” – mówiła kolejna autorka badania Natalia Skowronek.

Wyniki pomiarów były im też potrzebne w ostatniej części badania. W niej studentki AGH zbudowały namiastkę biura open space, czyli dwa stanowiska pracy oddzielone ścianką działową. Z jednej strony ścianki wyemitowały głos lektora naśladujący toczony rozmowy i sięgający poziomu ponad 50 decybeli, czyli takiego, jaki zmierzyły w krakowskim biurze. Nagrane i wyemitowane dźwięki, np. klimatyzacji czy biurowych urządzeń, również ustawiły na poziomie takim, jaki panował w miejscu badania.

Z drugiej strony ścianki umieściły mikrofon i sprawdzały, jak przechodzą przez nią odgłosy. Później nałożyły na nią jeszcze dwa rodzaje pochłaniaczy: piankę o grubości 5 cm i warstwę włóknistą grubości 2,5 cm. Po tych dwóch „zabiegach” również sprawdziły rozchodzenie dźwięku.

„Na końcu zaprosiliśmy grupę badanych, którzy pod presją czasu mieli do wykonania zadanie polegające na dopasowaniu do siebie odpowiednich elementów. Każdy z badanych musiał wykonać sześć zadań, a każde w odmiennych warunkach akustycznych. Po tych

symulacjach okazało się, że gdy do nagranego głosu lektora dodałyśmy jeszcze nagrany szum, np. z biurowych urządzeń, to odpowiedzi badanych były lepsze. Wydajność pracowników wzrosła o 15 proc., bo nie rozumieli oni, co dokładnie mówi lektor, mogli się od niego odizolować i w większym stopniu skupić na pracy” – mówi Dębska.

W badaniach potwierdziły też, że podwyższając wysokość ścianek działowych możemy wyciszyć nasze stanowisko pracy. Musimy się jednak liczyć z tym, że taki zabieg zwiększy zrozumiałość rozmów osób pracujących wokół nas. Nie zawsze są to przecież rozmowy, które dotyczą naszych zadań, czasem odnoszą się do obowiązków innych osób, a czasem są to zwykłe biurowe pogaduszki.

Agnieszka Wójtowicz zwraca też uwagę, że ścianki działowe należałoby budować z materiałów lepiej pochłaniających dźwięki. „Jeżeli w biurze często stosuje się pracę zespołową, to aż tak duże pochłanianie dźwięków nie jest konieczne. Jeżeli jednak mamy odgradzać pojedynczych pracowników do pracy w dużym stopniu indywidualnej, to lepiej gdyby ścianki były wyższe” – mówi Wójtowicz.

Autorstwo: Ewelina Krajczyńska

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl